

GŁOS RĄDOWSZZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZIĘDNOYZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROR IV (VII)

PONIEDZIALEK 29 STYCZNIA 1951 ROKU.

Nr 28

TRIUMF SPRAWY POKOJU

Podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej we Frankfurcie nad Odrą

SLUBICE - FRANKFURT nad Odrą.

W dniu 27 stycznia 1951 r. przybyła do miejscowości granicznej Frankfurt n/Odrą delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej z dr. Stanisławem Skrzyszewskim, kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych na czele, celem podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami.

W skład delegacji wchodził: Kazimierz Mijał - minister Gospodarki Komunalnej i inż. Stanisław Tolwiński - dyrektor generalny w Prezydium Rady Ministrów.

Delegację rządową Rzeczypospolitej Polskiej powitali: przewodniczący delegacji rządowej NRD - Georg Dertinger - minister Spraw Zagranicznych, Hans Loch - wicepremier, Hans Warnke - podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz przedstawiciele władz miejscowych i liczną zgromadzoną ludność niemiecką.

Obecni byli również: szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie - ambasador Jan Izdorczyk, szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie - ambasador Friedrich Wolf, wyżsi urzędnicy polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD i członkowie polsko - niemieckiej komisji mieszanej do spraw wytyczenia granicy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do domu kultury, gdzie nastąpiło podpisanie aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami, po czym odbył się na placu rynekowym wiec.

Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

W godzinach wieczornych delegacja rządowa Rzeczypospolitej Polskiej opuściła Frankfurt n/Odrą, żegnana przez członków delegacji niemieckiej z udziałem Spraw Zagranicznych Dertingera na czele oraz przez przedstawicieli władz miejscowych i zgromadzoną ludność.

W związku z podpisaniem aktu o wykonaniu wytyczenia w terenie państwowej granicy między Polską a Niemcami, we Frankfurcie n/Odrą zgromadzili się wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyłe z niemieckich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, młodzieży, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej we Frankfurcie n/Odrą ludności przybyli również z granicznych miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej liczne delegacje polskich zakładów pracy oraz organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, które przyłączyły się do wiecu ludności niemieckiej, organizując z okazji podpisania aktu wspólną manifestację polsko - niemiecką na rzecz przyjaźni między obu narodami i pokoju powszechnego.

AKT

O WYKONANIU WYTYCZENIA PAŃSTWOWEJ GRANICY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej,

pragnąc utrwalić w oparciu o wolę obydwu narodów nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni między obu narodami - postanowili zatwierdzić akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami i wyznaczili w tym celu swych pełnomocników:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Skrzyszewskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej pana Georga Dertingera, ministra Spraw Zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw uznanych za dobre i sporządzone w należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.

art. 1.

W wykonaniu art. 5 układu między Rzeczypospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, podpisanego w Zgorzlecu dnia 6 lipca 1950 r., - obie strony stwierdzają, że wymieniona w art. 1 tegoż układu granica państwowa między Polską a Niemcami, została wytyczona w terenie przez mieszczą komisję polsko - niemiecką, powołaną na zasadzie art. 3. wyżej wymienionego układu.

art. 2.

Granica państwowa polsko - niemiecka przebiega zgodnie z opracowanymi przez mieszczą komisję dokumentami, wymienionymi w załączniku Nr. 1 oraz mapą stanowiącą załącznik Nr. 2 do niniejszego aktu, które to załączniki i dokumenty są jego częścią integralną. Sporządzono dnia 27 stycznia 1951 r. we Frankfurcie n. Odrą w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

W dowód czego podpisali akt niniejszy i zaopatrzyli go swymi pieczęciami.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

(-) Stanisław Skrzyszewski

Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(-) Georg Dertinger

Do zgromadzonej ludności niemieckiej i polskiej przemówił witali owacyjnie kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej dr. Stanisław Skrzyszewski i minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Georg Dertinger.

Podpisanie doniosłego aktu, będącego ostatecznym wykonaniem zawartego w dniu 6 lipca 1950 r. w Zgorzlecu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami, zostało entuzjastycznie powitane przez zgromadzone rzesze ludności niemieckiej i polskiej.

Masy pracujące ZSRR złożyły hołd pamięci Sergiusza Wawilowa

MOSKWA (PAP). - Masy pracujące stolicy radzieckiej w głębokiej żałobie żegnały zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR - Sergiusza Wawilowa. Przed trumną wielkiego uczonego, ustawioną w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych przeszły tysiące uczonych, robotników moskiewskich fabryk, przedstawicieli inteligencji, żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i młodzieży szkolnej.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje również zabezpieczenie materialnego bytu rodziny zmarłego uczonego radzieckiego.

Co 3 minuty zmieniały się przy trumnie warty honorowe. W piątek warty honorowe pełnili m. in. członkowie Akademii Nauk ZSRR: I. Bardin, W. Wolgin, A. Wyszyński, A. Oparin, D. Skobielecyn, A. Topczijew, F. Lysenko, W. Winogradow, B. Wiedeński, I. Pietrowski.

W sobotę odbył się w godzinach popołudniowych pogrzeb zmarłego prezesa Akademii Nauk ZSRR - Sergiusza Wawilowa. Związki zmarłego uczonego odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku tysiące mieszkańców Moskwy.

Rada Ministrów ZSRR w celu uczczenia pamięci wielkiego uczonego radzieckiego powzięła specjalną uchwałę, która przewiduje m. in. nazwanie Jego imieniem Instytutu Nauk Fizycznych w Leningradzie, ufundowanie złotego medalu S. Wawilowa, który przyznawany będzie przez Prezydium Akademii Nauk ZSRR za wybitne prace w dziedzinie fizyki.

O godz. 3 p.p. kondukt pogrzebowy wyszedł z Domu Związków Zawodowych i skierował się na cmentarz. Nad otwartą mogiłą odbyła się żałobna uroczystość, podczas której przemawiali: sekretarz KC i Komitetu Moskiewskiego WKP(b) - Chruszczow, członkowie Akademii Nauk ZSRR - Bardin i Skobielecyn oraz przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej - Jasnow.

Po uroczystości żałobnej, oddaniu salwy honorowej i odegraniu hymnu Związku Radzieckiego - trumnę ze zwłokami Sergiusza Wawilowa złożono do grobu.

Ostre protesty związkowców i młodzieży przeciw brutalnemu atakowi rządu Plevena na SFZZ

WARSZAWA (PAP). - Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do prezydenta Francji - Vincenta Auriola depeszę, w której wyraża najostrejszy protest przeciwko hańbiącemu dekrety rządowi francuskiemu, dotyczącemu Świato-

wej Federacji Związków Zawodowych, organizacji uznanej przez ONZ i cieszącej się zaufaniem całej postępowej ludności.

Depeszę protestacyjną wystosował również Związek Młodzieży Polskiej.

Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem utworowało drogę przyjaźni polsko-niemieckiej

Z przemówienia kierownika MSZ - tow. St. Skrzyszewskiego

PANIE MINISTRZE! DRODZY PRZYJACIELE!

Przynoszę wam braterskie pozdrowienia od narodu polskiego, od jego bohaterskiej klasy robotniczej. Wiem was i pozdrawiam najserdeczniej w imieniu rządu polskiego, który mam zaszczyt reprezentować na naszym dzisiejszym spotkaniu.

DRODZY PRZYJACIELE! Dziś przedstawiciele rządu Polski Ludowej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisali dokument, stwierdzający, że wykonany został historyczny układ zgorzlecki, utrwalający na wieki granicę pokoju między Polską a Niemcami. Przez wytyczenie granicy w terenie i wbięcie słupów po polskiej i niemieckiej stronie w zgodnej współpracy zamknięliśmy raz na zawsze ponury rozdział w historii stosunków między naszymi narodami. Uroczystość dzisiaj posiada i posiadać będzie dla obu

narodów nie przemijająca wartość i znaczenie.

Podwaliny dla historycznego przełomu w stosunkach polsko-niemieckich stworzyło zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitleryzmem. Przy niósł one Polsce wyzwolenie narodowe i społeczne. W Niemczech wywołano dławione przez hitlerystów sły postępu i demokracji, sły antyfaszystowskie.

Wymownym wyrazem przyjaźni łączącej oba narody był pobyt Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka w Warszawie.

DRODZY PRZYJACIELE! Utrwalenie granicy pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, wykonanie postanowień układu zgorzleckiego, jest wkładem naszych narodów w dzieło pokoju i bezpieczeństwa świata. W imię tego dzieła narody nasze, zagrożone przez plany imperialistów amerykańskich, idą zdecydowanie i niezłomnie drogą współpracy i przyjaźni.

nowej wojny, przeciw szwinistom i rewizjonistom, przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Zadanie nasze jest trudne, ale siła słusznej sprawy wyzwycięża. Od zwartości i sły obozu pokoju zależy zwycięstwo sprawy pokoju.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej - Bolesław Bierut!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej - Wilhelm Pieck!

Niech żyje wypróbowany przyjaźni narodu polskiego i niemieckiego, Choraży światowego obozu pokoju - WIELKI STALIN!

Es lebe die ewige Freundschaft des deutschen und polnischen Volkes!

60-lecie urodzin Ilii Erenburga

MOSKWA. (PAP). Z okazji 60 rocznicy urodzin znanego pisarza i publicy radzieckiego - Ilii Erenburga, pisarza radziecki wystosowali do solenizanta list, w którym życzą mu dalszej owocnej pracy, nie wyczerpanej energii i nowych wielkich sukcesów twórczych.

Wybitny fizyk francuski z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP). - W Warszawie bawi, przybyły na zaproszenie Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki, wybitny uczonej francuski Jacques Nicolle, profesor fizyki doświadczalnej College de France, uczęć znakomitego fizyka francuskiego Langevina.

Po zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Mieszkańcy Łodzi witają oświadczenie Rządu

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zlikwidowania stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich - powitane zostało z radością i wielkim zadowoleniem przez mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego.

Przez cały dzień wczorajszy napływały do redakcji liczne listy i wypowiedzi czytelników. Niżej publikujemy niektóre z nich.

Anna Tomaszewska, ekspedientka, zatrudniona w sklepie PSS Nr 707, przy ul. Struga Nr 7, oświadcza:

- „Jestem wierzącą katoliczką, lecz jako dobra Polka, potępiam i sprzeciwiam się wrogiej działalności episkopatu, godzącej w najżywniejsze interesy Państwa Ludowego, w nasze odwieczne prawa do granicy na Odrze i Nysie.

- Zlikwidowanie przez Rząd stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, powitałam więc z głęboką radością.

Walki w Korei

PEKIN (PAP). - Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym 27 bm. po dało: oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu wywierają nacisk na nieprzyjaciela na wszystkich frontach.

26 bm. lotnictwo koreańskie straciło w okolicy Phenianu: 1 samolot nieprzyjacielski

Wiktor Wyrzykowski, student I roku Akademii Medycznej, mówi: „Zlikwidowanie tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest udokumentowaniem historycznej przynależności tych ziem do Polski, jest zarazem dążącym ciosem dla popieranego przez Amerykanów rewizjonizmu w Niemczech Zachodnich, który stan tymczasowości wykorzystywał w celu prowadzenia agitacji zaborezo-odwetowej przeciwko naszym ziemiom.

Postanowienie Rządu jest wyrazem woli całego postępowego społeczeństwa polskiego, któremu sprawa Ziemi Zachodnich jest bardzo bliska.

Cios w macię pokój

„Czytając gazety i słuchając radia, dziwne mi się to wydawało, że episkopat do tej chwili utrzymywał tymczasową administrację na Ziemiach Zachodnich. A przecież ziemie te są nierozdzielalną częścią Polski.

Robotnicy i chłopcy, cały nasz naród, głosząc w czasie referendum, jasno wyraził swą wolę, że ziemie te są i pozostaną polskie, a granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.

Toteż każdy wierzący Polak musi potępić stanowisko episkopatu, który w dalszym ciągu chciał utrzymać tymczasową administrację kościelną na tych ziemiach. Nasza odpowiedź może tu być tylko jedna - na Ziemiach Zachodnich nie mogą być tolerowane żadne urzędzenia tymczasowe.

Stefania Dąbrowska robotnica PGR w Widzewie powiatu łaskiego

- „Decyzja Rządu jest zupełnie słuszna - oświadcza prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, ob. Władysława Siedlarczyki - gdyż likwiduje stan tymczasowości w dziedzinie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Cały naród polski uznaje, że Ziemi Zachodnie wróciły do Polski na zawsze, a więc sprawa tymczasowej administracji kościelnej powinna była już dawno zostać załatwiona. Ja sama uczęszczę do kościoła i jestem wierzącą katoliczką, wiem też, że usuniecie dotychczasowego niernormalnego stanu na Ziemiach Zachodnich dokonane jest w interesie ludzi wierzących i ich potrzeb religijnych. Dlatego wszyscy czujemy się, że Rząd Polski Ludowej nareszcie usunął istniejący w tej dziedzinie anormalny stan rzeczy.”

Wyraz uczuć całego narodu

„Do czasu powołania mnie przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego do pracy w Łodzi, mieszkańcy w Dzierżonowie na Ziemiach Zachodnich. Pewnej niedzieli w 1945 roku byłem na pierwszej mszy, odprawianej przez polskiego kapłana. Był to dla mnie wzruszający moment, gdy ksiądz proboszcz powiedział od ołtarza, że Polska już na zawsze wróciła na swoje dawne ziemie.

Okazało się jednak, że episkopat miał w tej sprawie inne zdanie, i że od milionów Polaków, którzy tam się osiedlili, inne od kapłanów, którzy pełnili tam obowiązki duszpasterskie. Mimo, że granica nad Odrą i Nysa została definitywnie ustalona,

utrzymywany był stan tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Likwidację tego stanu każdy z nas wita z uznaniem. Ja tym bardziej cieszę się z tego faktu, jako praktykujący katolik i Polak, który w ciągu pobytu i pracy na Zachodzie serdecznie przywiązał się do tych ziem.

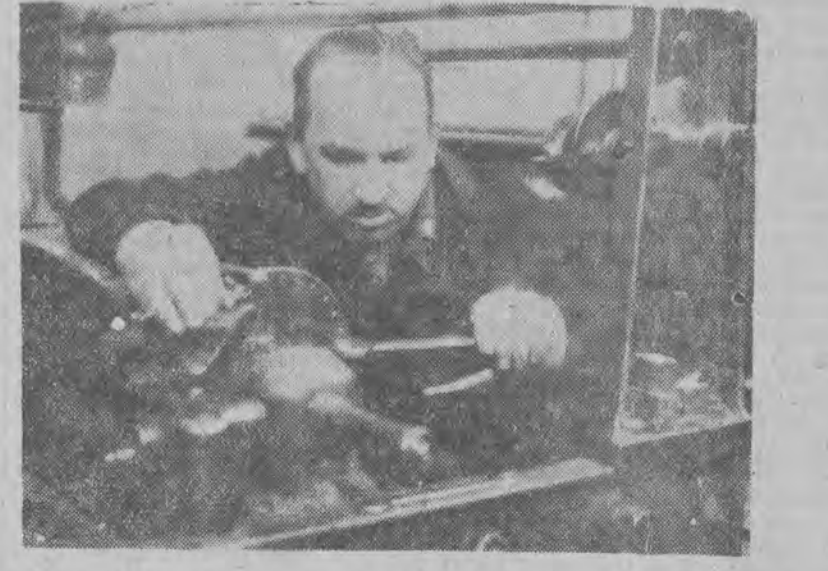
Cieszę mnie, że proboszczowie na Zachodzie będą mieli większe uprawienia niż dotychczas, że Ziemi Zachodnie nie będą się więcej różniły i pod względem administracji kościelnej od innych ziem Rzeczypospolitej, co niewątpliwie leży w interesie całego narodu polskiego.

Feliks Niewinowski urzędnik CZPB

Likwidacja stanu tymczasowości administracji kościelnej jest doniosłym aktem Rządu, który konsoliduje nasze Ziemi Zachodnie również pod względem administracji kościelnej.

Dotychczasowy, niernormalny stan rzeczy, podtrzymywany przez Watykan ze względów politycznych, był niezgodny z wolą narodu i patriotycznie myślącego duchowieństwa i przez szwarczenie stanu niepokoju go dził w interesy kraju i swobodę kultu religijnego

Dr Feliks Sekuracki adiunkt Państwowego Zakładu Higieny



Ob. PIOTR RUSAK, brygadzysta brygady remontowej w ZPB im. I. Dwyżijni Kościuszkowskiej, jako autor wielu pomysłów nowatorskich, zdobył zaszczytną odznakę racjonalizatora. Ob. RUSAK wraz ze swą brygadą zamontował i oddał do użytku nową maszynę wykończalniczą...

# 10 milionów ha ziemi objejujemy wiosną br. Uchwała Prezydium Rządu

# Układ polsko-rumuński

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu na posiedzeniu w dniu 24 bm. powzięło uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej.

Drugi rok Planu 6-letniego służy przed rolnictwem nowe, poważne zadania dalszego zwiększenia ogólnej powierzchni zbiorów w stosunku do roku ubiegłego do 102 proc., w tym powierzchni zbiorów pszenicy do 110 proc., upraw technicznych do 120,3 proc., a upraw pastewnych do 110 proc. Osiągnięcia rolnictwa w 1950 r., jak to zostało potwierdzone w ostatnim komunikacie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wskazywa, że rolnictwo posiada poważne możliwości i rezerwy, których pełna mobilizacja i umiejętne wykorzystanie, przy uwzględnieniu doświadczeń roku ubiegłego, pozwoli nie tylko wykonać, ale i przekroczyć tegoroczny plan produkcyjny rolnictwa.

Ośrodki Maszynowe poza traktorami posiadają 38.609 siewników rzędowych do zboża i 6.078 siewników nawozowych. Taką ilością maszyn winny one obsiać zbożem 604.000 ha i wysiać nawozy na obszarze ponad 81.000 ha.

Minęła druga rocznica zawarcia polsko-rumuńskiego układu o przyjazni, współpracy i wzajemnej pomocy. Układ ten jest jednym z ogniw, że spalających kraje demokracji ludowej i Związek Radziecki w jedną wielką rodzinę miłujących pokój na rodów, kroczących drogą postępu i demokracji. Podobnie do układów zawartych z innymi krajami demokracji ludowej, ma on na celu zabezpieczenie pokoju, zabezpieczenie naszego kraju przed groźbą ponownej agresji ze strony odwetowców niemieckich i wstrzelkich sił z nimi sprzymierzonych.

Dlatego też uchwała Prezydium Rządu o wiosennej akcji siewnej w 1951 r. powzięta w dniu 24 bm., zaleca Ministerstwu Rolnictwa i RR, prezydium rad narodowych, ZSCh oraz wszystkim współdziałającym z rolnictwem instytucjom, zmobilizować wszelkie środki i siły w celu szybkiego i terminowego przygotowania wiosennych zasiewów, a następnie dopilnować sprawnego przebiegu siewnej samej akcji.

W trosce o jakość planów tegorocznej akcji siewnej, uchwała Prezydium Rządu stawia do dyspozycji rolnictwa wszelkie środki do zaprawy nasion oraz środki zwalczania chorób i szkodników roślin.

W ciągu dwóch lat, które minęły od chwili podpisania układu polsko-rumuńskiego, nasze stosunki z bratnim narodem rumuńskim znacznie się pogłębiły, rozwinęła się współpraca gospodarcza i kulturalna. Narod rumuński, który osiągnął już znaczne sukcesy w uprzemysłowieniu kraju, rozpoczyna obecnie swój plan pięcioletni, plan wielkich przemian, otwierający przed nim wspaniałe perspektywy budownictwa socjalizmu. Narod polski wkroczył w drugi rok Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu. W drodze do wspólnego celu obydwaj narody związane mocnymi więziami przyjaźni stale zacieśniają współpracę we wszystkich dziedzinach życia. Narod nasz z ogromnym zainteresowaniem śledzi postępy budownictwa w bratniej Rumunii, podobnie jak narod rumuński z radością przyjmuje nasze sukcesy.

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Techniczna Obsługa Rolnictwa, uruchomiona na czas wiosennej akcji siewnej specjalną obsługą samochodową, która rozwinie się w części zamienne i materiały pomocnicze do poszczególnych placówek PGR, POM i SOM.

Niezmiernie ważną rolę w pomyślnym wykonaniu zasiewów wiosennych odgrywa dekrety o pomocy sąsiedzkiej, broniący małą i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich. Dlatego też przy wdrażaniu uchwały Prezydium Rządu w dziedzinie pomocy sąsiedzkiej ustalają na naradach gromadzkich sami chłopcy, jego wykonania dopinają rady narodowe, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. Wszelkie uchylania się od udzielenia pomocy sąsiedzkiej będą ostro piętnowane i karane.

Zgodnie z zaleceniami uchwały Prezydium Rządu Spółdzielnie Ośrodki Maszynowe powinny już od 1 marca zawrzeć umowy na prace w spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach rolnych i dokładnie, na podstawie zawartych umów, opracować swoje plany wiosennej akcji siewnej. Spółdzielnie

Przed wszystkim w myśl uchwały Prezydium Rządu PGR-y mają obowiązek obsiać swoje pola materiałem kwalifikowanym i jednolito odmierzanym. Ogólny obszar tych zasiewów wyniesie 1.067.439 ha. Ponadto poza terminowym przygotowaniem traktorów, maszyn, materiałów pędnych, staranną zaprawą ziarna siewnego itp., PGR-y mają za zadanie zagospodarować w czasie tegorocznej akcji siewnej łąki i pastwiska o łącznej powierzchni 12.976 ha, obsiać roślinami motylkowymi i trawami nasennymi obszar 37.308 ha, założyć urąwy insepktowe warzyw w rejonach miast, ośrodków przemysłowych i ośrodków wiskowskich na powierzchni 691.000 m. kw., a wreszcie zorganizować uprawę nowowprowadzonych roślin: ryżu, koksagiu, kanaraka.

# Front patriotów francuskich przeciwo rządowi zdrady i nędzy

(Korespondencja własna z Paryża)

Uruchomiony w ramach paktu atlantyckiego, paktu agresji, program zbrojeni kładzie się ciężkim brzemieniem na barki francuskich mas pracujących. Już w roku ubiegłym poziom życia mas pracujących był równy mniej więcej 50 proc. poziomu zyciowego z r. 1938. W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja jeszcze się pogorszyła. Złazcza od chwili wybuchu wojny w Korei notuje się we Francji stała zwykła cen, brak surowców, rosnąca inflacja. Przesławienie gospodarki francuskiej na gospodarkę wojenną doprowadziło do tego, że słynny slogan Goeringa „armaty zamiast masła” jest już dziś siłą realizowaną w życiu Francuzów. Do tego wszystkiego należy dodać wprowadzone ostatnio „dodatek podatkowy” wojenny, sięgające sumy 140 miliardów franków, które obciążają poważnie budżet rodzin robotniczych, uginających się pod ciężarem podatków. Już same pośrednie podatki we Francji są straszliwym obciążeniem dla konsumentów. Obliczono, że gdy Francuz kupuje np. za 22.500 franków artykuły konsumpcyjne, płaci dodatkowo 5.000 franków podatków pośrednich.

# Na usługach wywiadu USA Bagny dywersji i sabotażu odsłania proces b. obszarników w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm., w czwartym dniu procesu grupy sabotażyistów gospodarki rolnej i szpiegów obcego wywiadu, b. obszarników, zajmujących naczelną staniowiska w PNZ, składali zeznania świadkowie, którzy ujawnili dalsze szczegóły akcji sabotażu, dokonywanych przez oskarżonych oraz ich powiązania z reakcyjnym podziemiem i agencjami obcego wywiadu.

Świadek Zygmunt Lachert, skazany na dożywotnie więzienie za antypaństwową działalność w podziemnej organizacji „Ośrodek”, stwierdził, że oskarżeni Maringe i Englicht odgrywali poważną rolę w t. zw. departamentie rolnym „delegatu. ry rządu londyńskiego”, w którego pracach świadek brał udział z ramienia Stronnictwa Narodowego.

Lachert poważnie obciąża swymi zeznaniami osk. Englichta, stwierdzając, że był on szczegółowo poinformowany o działalności i zamierzeniach nielegalnej organizacji „Ośrodek”, z której ramienia miał nawet nielegalnie wyjechać za granicę, w celu prowadzenia antypolskiej działalności.

Nie ma Francuzów, który by nie rozumiał, że dokonujące się obecnie we Francji powszechne obniżenie stopy życiowej, uderzające zarówno w klasę robotniczą jak i w drobno- mieszczaństwo, jest bezpośrednim wynikiem zbrojeni atlantyckich. Przeciwnicy Francuz widzi, że od trzech lat, iż od czasu wprowadzenia planu Marshalla, a następnie w związku z paktem atlantyckim — jego poziom życia nie przestaje się obniżać. Przeciwnicy Francuz stwierdza, że od chwili wybuchu wojny w Korei sytuacja w kraju ulega dalszemu, jeszcze szybszemu pogorszeniu. Stwierdza on, że rząd chce go zmusić do zwiększonej pracy za wynagrodzeniem, którego siła nabywcza maleje z dnia na dzień. Wzrasta więc wrogość do rządu, który pogłębia nędzę społeczeństwa, który przegrywa wojnę z rewizjonistami i odwetowcami niemieckimi, a przez udział w pakcie atlantyckim wiąże Francję w awanturę polityczną Waszyngtonu.

# Na marginesie Handlu „mięsem armatnim” przy lampce wina

Na „lampce wina”, jak na części gaitera Europy Zachodniej zorganizował komisars Mac Cloy w swojej uspaniałej willi w Bad-Homburg, spotkali się wszyscy rzecznicy remilitaryzacji Trizonii: i p. kanclerz Adenauer, i p. Ollenhauer z SPD, i generalowie Speidel, i Heusinger, tzw. „ofiary nierozporozumienia w szlabie Hitlera”, jak się to teraz w prasie imperialistycznej delikatnie określa niedawnych doradców z hitlerowskiego Wehrmachtu.

Przyjęcie u p. Mac Cloy'a było wspaniałe, a miny uczestników przemieniały się w szczęśliwe — podkreśla prasę zachodnią. Eisenhauer, który podczas przyjęcia flirtował z panią Mac Cloy, był tak czarujący i tak miły — piszą z zadowolaniem lokalne dzienniki wiezeczne w Bonn — „prawil komplementy generalom hitlerowskim i usmiechał się nawet przyzwoicie do wyróżnionych tyjzego ostatnio Ollenhauera, że ten z entuzjazmem godził się na wszystkie rozkazy komisariozjera Wall-Street w generaliskim mundurze.

Prasa zachodnia obszerne relacjonowała o honorach, jakie spotkały u Bad-Homburg przedstawiciela praktycznego kierownictwa SPD, P. Ollenhauera miał „zaszczyt” prowadzenia „intymnej, wymiany myśli” z gen. Eisenhauerem, co skłoniło z kolei komentatorów schemacherowskiej prasy do opisanego „historycznego” spotkania w następujący sposób: „Oblicze Eisenhouera promieniowało uport z zadowolenia po tej intymnej „pogawędce”.

„W Bad-Homburg — stwierdza demokratyczna prasa niemiecka w „Berliner” — odbył się potworczy handel mięsem armatnim”.

„Ale naród niemiecki — pisze dziennik „Tägliche Rundschau” na marginesie zdrezy z Bad-Homburg — nie zapomniał wyścięgnąć wtawczych unioisków z dawnych błędów i nie myśli bynajmniej raz jeszcze kładz głowę pod nóż w imię frazesów Schumachera i jego kłiki”.

gata Czechosławacji, który domagał się tajnego głosowania nad wnioskiem radzieckim i amerykańskim. Mimo sprzeciwów przedstawicieli USA i Argentyny, przyjęto wniosek czzechosławacji o tajnym głosowaniu. Większością głosów przyjęto za stal wniosek radziecki i odrzucono amerykański. Po ogłoszeniu wyników głosowania delegacja Chińskiej Republiki Ludowej została zaproszona na do wzięcia udziału w obradach Komitetu, zaś delegat komunistów gowski zaproponowano opuścić się. W ten sposób delegacja amerykańska poniosła sromotną porażkę, usiłując przeszkodzić właściwym przedstawicielom Chin w braniu udziału w pracach Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej.

# Sromotna porażka USA na sesji Międzynarodowej Unii Pocztowej

TEL-AVIV (PAP). — W dniu 25 stycznia rozpoczęła się w Kairze sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Unii Pocztowej.

Na posiedzenie Komitetu przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która brata już udział w pracach tego Komitetu w maju 1950 roku. Mimo to delegacja amerykańska usiłowała zablokować przedstawieli Chińskiej Republiki Ludowej i wprowadzić na sesję w charakterze reprezentantów Chin kilku współpracowników ambasady kuomintangowskiej w Egipcie.

Delegacja radziecka postawiła wniosek o umianie delegatów Chińskiej Republiki Ludowej za pełnoprawnych reprezentantów Chin. Wniosek ten znalazł poparcie delegacji amerykańskiej i angielskiej.

# Wybitne sukcesy radzieckiej ekonomiki i kultury

Roczny plan produkcji globalnej przemysłu na rok 1950 wykonano w 102 proc. Produkcja globalna przemysłu ZSRR w roku 1950 przekroczyła o 23 proc. poziom 1949 roku. Tak wysokie tempo wzrostu produkcji możliwe jest jedynie w naszym kraju radzieckim. W kraju zwycięskiego socjalizmu.

W jednym tylko roku 1950 nasz przemysł krajowy stworzył przeszło 400 nowych typów modeli wysoko-wydajnych maszyn i mechanizmów. Wyprodukowano nowe maszyny dla budowy wielkich elektrowni wodnych i kanałów, dla dalszej mechanizacji tych gałęzi przemysłu i rolnictwa, które wymagają większego nakładu pracy fizycznej. Wszystko to stanowi dobitne świadectwo wielkiej troski partii bolszewickiej, towarzysza Stalina o postęp techniczny, o wzmożenie wydajności pracy. Nigdzie na świecie nie realizuje się na tak olbrzymią skalę robót w dziedzinie mechanizacji produkcji przemysłowej i rolniczej, jak w naszym kraju radzieckim.

W roku 1950 osiągnięto nowe sukcesy w rozwoju socjalistycznego rolnictwa i spółdzielczej hodowli bydła na terenie kolchozów i sowchozów, w umocnieniu organizacyjno-gospodarczym kolchozów. Globalny zbiór zbóż wyniósł 7.600 milionów pudów. Wykonano z nadwyżką przewidziane planem 1950 r. zadanie podwyższenia urodzajności zbóż. W roku ubiegłym jeszcze bardziej wzrosła i umocniła się baza materialno-techniczna rolnictwa. Poglowie bydła spółdzielcze w kolchozach stale wzrasta. Realizuje się z powodzeniem gigantyczny stalinowski plan przeobrażenia gospodarki.

Gospodarka nasza rozwija się według zasad rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej. Budować i tworzyć, produkować nowe dobra materialne — oto do czego zmierzają wysiłki ludzi radzieckich. W roku 1950 rozmiar państwowych robót inwestycyjnych przewyższył o 23 procent poziom 1949 roku.

Rozwojowi gospodarki narodowej towarzyszy zwiększenie dochodu narodowego i dalszy wzrost dobrobytu oraz podwyższenie poziomu kultury mas pracujących naszego kraju. W roku 1950 dochód narodowy ZSRR wzrósł — w cenach porównywalnych — o 21 proc. w porównaniu z dochodem roku 1949.

Wzrost dochodu narodowego pozwolił na znaczne polepszenie sytuacji materialnej robotników, chłopów, inteligencji i zapewnił dalsze rozszerzenie produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi.

W roku 1950 dochody robotników i urzędników oraz dochody chłopów wzrosły — w cenach porównywalnych — o 19 proc. w porównaniu z poziomem 1949 roku. Zwiększył się znacznie zbył towarów przemysłowych oraz artykułów żywnościowych.

W roku 1950, podobnie jak i w latach poprzednich, nie było w kraju bezrobotnych. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła w ciągu roku o 2 miliony osób.

Rok ubiegły był okresem dalszego rozwoju budownictwa kulturalnego, dalszego wzrostu poziomu kultury mas pracujących. Wzrosła znacznie liczba uczących się, wzrosły nakłady książek, rozszerzyła się sieć instytucji kulturalnych i leczniczych; prowadzono na wielką skalę roboty przy budowie przedsiębiorstw komunalnych, przy rozbudowie miast i osiedli robotniczych.

Olbryznie są zaiste sukcesy osiągnięte przez nasz kraj w roku 1950. Ale ludzie radzieccy nie zadowalają się tym, co już osiągnęli. Są oni zdecydowani przewyższyć te sukcesy w rozpoczynającym się roku 1951, odnieść nowe zwycięstwa na polu budowy komunizmu.

Pod kierownictwem partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Stalina, ludzie radzieccy swą ofiarną pracą przyczyniają się do nowych sukcesów komunistycznego budownictwa, do wzmocnienia potęgi ojczyzny socjalistycznej — niezawodnej osładoj pokoju na całym świecie.

Mówiąc o celach zamierzonego wyjazdu Englichta, świadek w następnym miejscu przedstawia ówczesne plany podziemia: „Ameryka będzie dążyła do wojny, w związku z czym należało by stworzyć ośrodek zagranicy, który byłby w Warszawie”.  
... „Już w 1946 roku Amerykańska opracowała projekt stworzenia ośrodka zagranicznego w USA”.

W toku rozmów na tematy rolne, Englicht udzielił świadkowi szeregu istotnych informacji gospodarczych, interesujących podziemie.

Świadek stwierdza dalej, że osk. Englicht był u niego na zebraniu konspiracyjnym, w którym obok przedstawicieli podziemia wzięli również udział Korboński z PSL.

Świadek Antonii Błaszczynski — szef komórki wywiadu andersowskiego i Maria Foryst—Pleszczyńska, agentka tego wywiadu, ujawnił swoje szpiegowskie kontakty z grupą oskarżonych.

Świadek Foryst—Pleszczyńska zeznała, że swój raport szpiegowski sporządziła na podstawie źródełowych i obszernych informacji udzielenych jej przez oskarżonego Englichta, który temu wyraźnie oświadczył, że potrzebuje tego rodzaju materiałów w celu przekazania ich szpiegowskiemu ośrodkom zagranicznemu.

Po tej rozmowie z Englichtem świadek została przyjęta do PNZ.

Świadek Franciszek Miller i Kozieł-Pokleński przedstawili szkodliwy obraz straszliwej dewastacji i chaosu, jakie wprowadziła w majątkach PNZ grupa oskarżonych.

Świadek stwierdza, że tereny Zław, posiadające najlepszą glebę w Polsce, były wyraźnie i tendencyjnie zaniedbywane przez kierownictwo PNZ.

Świadek Kozieł - Pokleński, b. kierownik okręgu PNZ — Olsztyn, wymienił szereg aktów sabotażu i niedbalstwa, które nie wywoływały żadnej reakcji ze strony oskarżonych.

Świadek zeznał dalej, że dyrektorka PNZ nie uwzględniała zapotrzbowań majątków na odpowiednią żywność, nawozy sztuczne itd., mimo że wszystkie te towary można było zakunąć. Notoryczne niedostarczanie

Podajemy w skrócie artykuł wstępny „Prawdy” z dnia 26 stycznia br.

M. P.

## Wspaniały sukces kolejarzy piotrkowskich

# W 8 godzin zamiast w 21 dni dokonali naprawy parowozu

Kolejarze nasz z roku na rok usprawniają przebiegi pociągów, a parowozy, dzięki zastosowaniu radzieckich metod, przejeżdżają coraz większą liczbę kilometrów bez piukania kotłów i średnich remontów. Ważkie gardła stanowiły dotychczas t.zw. naprawy rewizyjne parowozów, trwające zawsze po kilkanaście dni i odbijające się bardzo niekorzystnie na sprawności funkcjonowania całego taboru kolejowego.

Perspektywa zmiany na tym odcinku zarysowała się dopiero przed kilku dniami, mianowicie w dniu 25 stycznia r. b. pracownicy piotrkowskiej parowozowni dokonali szybkiej naprawy rewizyjnej parowozu TY 45-315 w przeciągu 8 godzin, za-

wnać. Sam dobrze wiedziałem, jak długo trwa naprawa parowozu i jak to się ujawnia odbija na pracy całego taboru kolejowego. Przeanalizowałem swój dotychczasowy sposób pracy i doszedłem do wniosku, że mógłbym wykonać ją o wiele szybciej.

Podobne spostrzeżenia poczynili także tow. Aleksander Kozicki, Jan Lesiak, Stefan Dori oraz jeden z najstarszych pracowników piotrkowskiej parowozowni, tow. Zenon Broniszewski. Wnioskami swymi podzielił się z pozostałymi towarzyszami na zebraniu organizacji partyjnej. Wywiązała się ożywiona dyskusja, skierana na różne poglądy. W wyniku zebrania powzięta została przez podstawową organizację par-

techniczne opracowanie całego procesu naprawy. Duszą tych poczynań był młody i energiczny naczelnik tejże parowozowni, tow. Chudy. On to wraz z grupą aktywistów partyjnych porównywał wyniki, uzyskiwane przez poszczególne brygady. Powstał harmonogram przyszłej naprawy szybkościowej.

Już wstępne prace wykazały, że naprawę można przeprowadzić w terminie o wiele krótszym niż dotychczas. To jednak nie wystarczyło ambitnej załodze. Zaczęto badać metody napraw parowozów, stosowane przez łowarzy radzieckich. Z doświadczeń tych przejęli pracownicy parowozowni piotrkowskiej dwie najcenniejsze zdobycze: uprzednie przygotowywanie kompletu części za miennych i podzielenie całej naprawy na poszczególne cykle prac, jednocześnie wykonywanych.

W ten sposób inicjatywa kilku towarzyszy ze skromnego planu skrócenia terminu naprawy przerodziła się w przedsięwzięcie o znaczeniu ogólnopolskim. Ostateczny harmonogram pracy przewidywał wykonanie naprawy rewizyjnej w przeciągu 12 godzin.

Kiedy o godz. 7 rano brygada naprawcza przystąpiła do pracy, wszystkim było już przygotowane i części wymienione, i narzędzia. Każdy zespół miał wyznaczony swój odcinek pracy, każdy wiedział, co ma robić i w jakim czasie powinien pracę swoją ukończyć. Proces naprawy przebiegał w tempie, które wprawili w podziw nawet starych fachowców. Już po godzinie odmontowano cały zestaw kół. Kiedy jedna grupa odmontowywała zestaw, inne rozmontowywały armaturę, naprawiały hamulce, oczyszczały palenisko i kocioł. Pracując spokojnie, bez pośpiechu, brygada już o godzinie 15 ukończyła naprawę.

Pierwsza w dziejach naszego kolejnictwa naprawa szybkościowa parowozu przeprowadzona została w ciągu 8 godzin. Po ukończeniu jej nie było przemówień, nastąpiły tylko wymowne uścisłki dłoni, uścisłki wyrażające całą radość i szlachetną dumę z dokonanego czynu.

Wieczorem dnia 25 stycznia parowóz TY 45-315 pociągł sznur naładowanych wagonów do Tarnowskich Gór. Na kablinie maszynisty widnie-



Jedną z pierwszych i najtrudniejszych czynności — wytyczanie zestawu kołowego — odbywa się szybko i sprawnie.

miast, jak to bywało poprzednio, 21 dni.

Nie jest to pierwszy sukces piotrkowskich kolejarzy, ale wszystkie poprzednie musza ustąpić przed tym, posiadającym przełomowe znaczenie. Zamiast 21 dni — 8 godzin — wymowa tych dwóch liczb jest tak wielką, że nie wymaga chyba komentarzy. W skali ogólnokrajowej należy to tysiąc zaoszczędzonych roboczogodzin, wydane podniesienie możliwości transportowych naszych kolei.

Ludzie, którzy dokonali tego nowatorskiego czynu, wzięli w swe dzieło wiele pracy i serca. Tow. Stanisław Rzędowski, jeden z inicjatorów szybkościowej naprawy opowiada, jak zrodziła się myśl dokonania tego.

— Kiedy dowiedzieliśmy się o wspaniałych wynikach naszych maszynistów, cieszyliśmy się z tego, a jednocześnie pragniemy im doró-

wnąć. Sam dobrze wiedziałem, jak długo trwa naprawa parowozu i jak to się ujawnia odbija na pracy całego taboru kolejowego. Przeanalizowałem swój dotychczasowy sposób pracy i doszedłem do wniosku, że mógłbym wykonać ją o wiele szybciej.

Podobne spostrzeżenia poczynili także tow. Aleksander Kozicki, Jan Lesiak, Stefan Dori oraz jeden z najstarszych pracowników piotrkowskiej parowozowni, tow. Zenon Broniszewski. Wnioskami swymi podzielił się z pozostałymi towarzyszami na zebraniu organizacji partyjnej. Wywiązała się ożywiona dyskusja, skierana na różne poglądy. W wyniku zebrania powzięta została przez podstawową organizację par-

techniczne opracowanie całego procesu naprawy. Duszą tych poczynań był młody i energiczny naczelnik tejże parowozowni, tow. Chudy. On to wraz z grupą aktywistów partyjnych porównywał wyniki, uzyskiwane przez poszczególne brygady. Powstał harmonogram przyszłej naprawy szybkościowej.

Już wstępne prace wykazały, że naprawę można przeprowadzić w terminie o wiele krótszym niż dotychczas. To jednak nie wystarczyło ambitnej załodze. Zaczęto badać metody napraw parowozów, stosowane przez łowarzy radzieckich. Z doświadczeń tych przejęli pracownicy parowozowni piotrkowskiej dwie najcenniejsze zdobycze: uprzednie przygotowywanie kompletu części za miennych i podzielenie całej naprawy na poszczególne cykle prac, jednocześnie wykonywanych.

W ten sposób inicjatywa kilku towarzyszy ze skromnego planu skrócenia terminu naprawy przerodziła się w przedsięwzięcie o znaczeniu ogólnopolskim. Ostateczny harmonogram pracy przewidywał wykonanie naprawy rewizyjnej w przeciągu 12 godzin.

Kiedy o godz. 7 rano brygada naprawcza przystąpiła do pracy, wszystkim było już przygotowane i części wymienione, i narzędzia. Każdy zespół miał wyznaczony swój odcinek pracy, każdy wiedział, co ma robić i w jakim czasie powinien pracę swoją ukończyć. Proces naprawy przebiegał w tempie, które wprawili w podziw nawet starych fachowców. Już po godzinie odmontowano cały zestaw kół. Kiedy jedna grupa odmontowywała zestaw, inne rozmontowywały armaturę, naprawiały hamulce, oczyszczały palenisko i kocioł. Pracując spokojnie, bez pośpiechu, brygada już o godzinie 15 ukończyła naprawę.

Pierwsza w dziejach naszego kolejnictwa naprawa szybkościowa parowozu przeprowadzona została w ciągu 8 godzin. Po ukończeniu jej nie było przemówień, nastąpiły tylko wymowne uścisłki dłoni, uścisłki wyrażające całą radość i szlachetną dumę z dokonanego czynu.

Wieczorem dnia 25 stycznia parowóz TY 45-315 pociągł sznur naładowanych wagonów do Tarnowskich Gór. Na kablinie maszynisty widnie-

— Kiedy dowiedzieliśmy się o wspaniałych wynikach naszych maszynistów, cieszyliśmy się z tego, a jednocześnie pragniemy im doró-

## Osiągnięcia gospodarki leśnej okręgu łódzkiego

Rok 1950 przyniósł dalszy rozwój akcji współzawodnictwa pracy w Państwowym Przedsiębiorstwie Lasów Państwowych. W oparciu o bogate doświadczenie i wzory ZSRR akcja współzawodnictwa pracy w leśnictwie przyczynia się do przyspieszenia tempa zalesienia kraju oraz do uzyskania potrzebnych ilości drewna i produktów ubocznych, niezbędnych dla realizacji zamierzeń Planu 6-letniego. Należyte zrozumiemienie i ustosunkowanie się do tej akcji ogółu pracowników administracji leśnej daje z dnia na dzień coraz lepsze wyniki, a tym samym przyczynia się do przedterminowego wykonania planów, szybszego uprzemysłowienia kraju, budowy nowych zakładów przemysłowych i osiedli robotniczych.

Współzawodnictwo pracy na terenie Okręgu Łódzkiego Państwowego Przedsiębiorstwa Lasów Państwowych dało już poważne rezultaty. Trzy czwar- te nadleśnictw Okręgu już na dzień 15. XII. 1950 roku wykonało plany produkcyjne i przystąpiło do realizacji zadań im

### Dni przyjęć w Prokuraturze tomaszowskiej

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku w sprawie składania skarg, zażaleń i odwołań, przez ludzi pracy, Prokuratura w Tomaszowie Maz. podaje do wiadomości, że przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek, w godzinach od 13 do 17 w siedzibie Prokuratury Sądu Powiatowego w Tomaszowie Maz., przy ul. Tkackiej Nr 4, II p.

przypadających w roku 1951. Dzięki współzawodnictwu i właściwemu wykorzystaniu surowca zwiększono ilość drewna asortymentów użytkowych o około 3 procent.

Drugim poważnym sukcesem współzawodnictwa i racjonalizatorstwa są w okręgu osiągnięcia na odcinku żywienia. Rozmiar produkcji i wydajność z jed- nostki w porównaniu z latami ubiegłymi wzrosły w poszczególnych nadleśnictwach od 50 do 300 procent. Niezależnie od tego polepszyła się jakość uzyskanej żywności. Do polepszenia techniki żywienia i stworzenia warunków dla rozwoju racjonalizatorstwa przyczyniło się również systematyczne szkolenie niewykwalifikowanych robotników leśnych przez doświadczonych i przodujących w pracy.

Nie można pominąć wyników, które przyniosło współzawodnictwo pracy w dziale zalesienia. Głównie dzięki współzawodnictwu i mechanizacji wykonano przedterminowo plan roczny w 118 proc., przeprowadzając równocześnie znaczne oszczędności w za- planowanych przez Dyrekcję Okręgu nakładach. Zalesienie nie- użytków i gruntów niepaństwowych wzrosło w porównaniu z rokiem ubiegłym o 100 proc., przekraczając plan dolesień przewidziany dla naszego województwa.

We współzawodnictwie obok robotników leśnych biorą także udział kadry biurowe Okręgu LP i jednostek terenowych, które przez wyrobienie zaległości i usprawnienie załatwienia spraw bieżących przyczyniają się do lepszego wykonania planów gospodarczych. Osiągnięcia produkcyjne i o-

szczędnościowe uzyskane w wyniku akcji współzawodnictwa pracy w Okręgu Łódzkim Lasów Państwowych przedstawiają wartość miliona złotych. Rozwój ruchu współzawodnictwa pracy w lasach państwowych we wszystkich działach gospodarki leśnej przyczyniło się do dalszego przekraczania planów produkcyjnych, po- lepszenia i potępienia produkcji, a tym samym poprawy warunków bytu szerokich mas pracujących. M.

## Wystawa Leninowska w Tomaszowie zapoznaje z życiem

### Wodza Rewolucji Październikowej

Na sali, gdzie mieści się Wystawa Leninowska, mimo obecności kil- kudziesięciu osób, panuje niezwykłe zwięzła cisza. Grupy młodzieży i starszych szepcem rozmawiają, po- chyłają się nad gablotkami i z zain- teresowaniem oglądają wyłożone w nich fotografie i książki. Wysta- wa Leninowska urządzona staran- niem słuchaczy kursu szkoleniowe- go, wzbudziła duże zainteresowanie wśród mieszkańców Tomaszowa. Duża ilość zdjęć, fotokopii, doku- mentów i książek, obrazujących ży- cie i działalność Włodzimierza Ilj-icza Lenina, pozwala zwiedzającym na zapoznanie się i utrwalenie w pamięci historycznych zdarzeń z ży- cia Wielkiego Budowniczego Związ- ku Radzieckiego.

Wystawa składa się z czterech części, obrazujących cztery okresy życia Lenina. Na wstępie widzimy dzieciństwo i młodość Włodzimie- rza Iljicza. Następnie oglądamy foto- grafie i dokumenty z dalszego okre-

su, widzimy obrady V Zjazdu SPPRR w Londynie, na dalszych planach spotkanie Lenina ze Stal- nem i Gorkim.

Najbogatsza w dokumenty jest część wystawy przedstawiająca dzia- łalność Lenina z okresu Wielkiej Re- wolucji Październikowej. I wreszcie okres budowy i umocnienia władzy radzieckiej. Okres, w którym widzi- my ściśle współpracę dwóch genu- sów ludzkości Włodzimierza Leni- na i Józefa Stalina.

Wystawę Leninowską w naszym mieście powinni obejrzać wszyscy, zarówno młodzież ze szkół, fabryk, jak i starsi, gdyż jest ona najlepszą ilustracją i pomocą dla tych wszyst- kich, którzy studiują historię WKP(b), pogłębiają swoje wiado- mości marksizmu-leninizmu.

Wystawa Leninowska mieści się w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Wojska Polskiego 2 i czyn- na jest codziennie w godzinach od 9 do 12 i od 15 do 21. (b)

## Rozwój współzawodnictwa pracy w hucie szkła „Feniks“ w Piotrkowie

Huta szkła butelkowego „Feniks“ systematycznie przekracza swe miesięczne plany produkcyjne. Pracownicy biorący udział we współzawodnictwie zespołowym, w dużym stopniu przyczyniają się do osiągnięcia tego sukcesu.

Pracujący na warsztatach ręcz- nych zespół Jana Rydera osiąga po- nad 122 procent normy. Zespół Bo- lesława Rutowicza, pracujący na półautomatach — osiąga przecięt- nie 130 procent normy. Podobne wyniki osiągają, pracując również na półautomatach zespoły: Bolesta- wa Kisielca, Stefana Staśkiewicza, Kazimierza Skwarczyńskiego i Fran- ciska Głapińskiego.

Współzawodnictwo zespołowe wśród pracowników huty „Feniks“ obejmuje w stu procentach zatrud- nionych bezpośrednio w produkcji. Doniosłą rolę w rozwoju współza- wodnictwa odegrał agitatorzy party- jni, którzy potrafili przekonać za- logę o korzyści współzawodnictwa pracy.

Rozwój tego ruchu w hucie „Fe- niks“ zawdzięczać należy i temu, że jego uczestnicy szybko zapoznają się z osiągniętymi wynikami pracy. Wyniki ogłaszane są na specjalnej tablicy, dzięki czemu każdy zespół orientuje się co do wysokości wyko- nanej normy i wie ile pozostało mu do wykonania. Jest to bodziec dla słabszych zespołów, które dążą do dotrzymania kroku, a nawet prze- ścignięcia zespołów przodujących.

Do wykonywania z nadwyżką mie- sięcznych planów produkcyjnych przez hutę „Feniks“, w dużym stop- niu przyczyniło się zainstalowanie automatycznej mieszarki. Umożliwi- ło to przeniesienie części pracowni- ków z huty do wydziału, gdzie musieli pra- cować łopatom, do innych robót. Praca mieszarki daje 3 do 4 procent oszczędności na surowcu.

Zwiększyło wydajność pracy za- instalowanie w hali produkcyjnej kilku wentylatorów elektrycznych. W hali panowała bardzo wysoka temperatura, co tajemnie odbijało

się na wynikach pracy i na zdro- wiu robotników. Zastosowanie wen- tylatorów pozwala na utrzymanie normalnej temperatury.

Ambicją załogi huty „Feniks“ jest rozszerzenie współzawodnictwa pracy także na oddziały nieprodu-

cyjne, jak: brakownia, sortownia i plac.

Należy mieć nadzieję, że już w niedługim czasie i te działy w „Fe- niksie“ będą brały udział w szla- chetnej rywalizacji o coraz lepsze osiągnięcia w pracy.

## ZMP-owcy z Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych dla dzieci koreańskich

W akcji zbierania podarków ak- tywny udział bierze młodzież ZMP-owska z Tomaszowskich Zak- ładów Włókien Sztucznych. Młod- dzi obrońcy pokoju z TZWS na te- renie zakładów przeprowadzili zbiór- kę pieniężną i z uzyskanej sumy, wy- noszącej ponad 2 tys. złotych, zaku- pili 63 sztuki odzieży zimowej i 11 par obuwia, które przekazane zo-

stały Miejskiemu Komitetowi Obroń- ców Pokoju w Tomaszowie.

Niezależnie od tej akcji, 20 mło- dych ZMP-owców z TZWS bie- rze udział w zbieraniu podarków wśród mieszkańców Tomaszowa. W akcji tej przodują Irena Dylew- ska, Krystyna Turska, Henryka Ka- raszevska i Marian Piotrowski.

## Kiedy zostanie otwarty międzyzakładowy Klub Racjonalizatorów w Radomsku?

Klub racjonalizatorów radom- szańskich w „Metalurgii“, nie posi- adał dotychczas z powodu szczu- płości lokali biurowych miejsca, gdzieby członkowie jego mogli się zebrać, podyskutować, gdzieby mogli odbywać się posiedzenia i nara- dy. Aby zapewnić racjonalizatorom „Metalurgii“ właściwe warunki pra- cy, rada zakładowa wysunęła pro- jekt uruchomienia klubu w lokalu poza zakładami.

Przy dalszym rozpracowaniu projektu postanowiono, że lokal klubu racjonalizatorów będzie mie- scem zebrań nie tylko racjonaliza- torów „Metalurgii“, ale członków wszystkich klubów racjonalizator- skich, istniejących przy radomszczań- skich zakładach pracy. Lokal klub- owy wyposażony byłby w bibliote- kę techniczną, przybory kreslar- skie i inne rzeczy potrzebne przy opracowywaniu projektów racjonali-

zatorskich. W projektowanym klubie międzyzakładowym byłoby wy- głaszane referaty i odczyty na aktu- alne tematy techniczne.

Projekt rady zakładowej „Meta- lurgii“ wzbudził żywe zainteresowa- nie w pozostałych radomszczań- skich zakładach pracy. Obecnie powzięto są starania w Prezydium Powiatowej Rady Naro- dowej o przydział odpowiedniego pomieszczenia. Prezydium Rady w Radomsku doceniając znaczenie pro- jektowanej placówki dla usprawnie- nia produkcji radomszczańskich za- kładów pracy, postara się niewątpli- wie jak najwcześniej załatwić spra- wę lokalu. Projekt jest bowiem słuszny i godny poparcia.

## Radomsko walczy z alkoholizmem

Podobnie jak na terenie całego kraju, również w Radomsku i po- wiecie radomszczańskim wzmożono w ostatnim okresie walkę z alkoholi- zmem. Na terenie poszczególnych zakładów pracy organizowane są odczyty na temat szkodliwości nad- używania napojów alkoholowych, społeczne komisje przeprowadzają kontrole w poszczególnych zakładach pracy, celem stwierdzenia czy nie ma wypadków przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym. Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Naro- dowej wydały zarządzenia, na mocy których ograniczono czas sprzedaży napojów alkoholowych w radom- szańskich placówkach detalicznych i gospodach.

Obecnie Powiatowy Społeczny Ko- mitet do walki z Alkoholizmem w Radomsku organizuje 33-godzinny kurs, na którym aktywny robotniczy radomszczańskich zakładów pracy za- poma się ze szkodliwością oddziały- wania napojów alkoholowych na or- ganizm ludzki. Wykłady prowadzo- ne będą w świetlicy Powiatowej Ra- dy Związków Zawodowych w Ra- domsku. Wykładowcą będą miejscowi lekarze.

Dzięki przeszkoleniu, aktywni ro- botnicy będą mogli skutecznie niż dotychczas prowadzić walkę z alko- holi- zmem na terenie swych zakła- dów. Dlatego też obowiązkiem rad- zakładowych i organizacji partyj- nych jest na kurs ten skierować jak najwięcej robotników.

## Akcja likwidowania analfabetyzmu na terenie Pabianic

Jak się przedstawia likwidacja analfabetyzmu na terenie miasta Pa- bianic, dowiedzieliśmy się ze spra- wozdania Wydziału Oświaty Prezy- dium MRN, złożonego na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Pierwsza rejestracja przeprowa- dzona w czerwcu 1949 roku wyka- zała 2.107 analfabetów i 662 pół- analfabetów. Uderza tu duży proc- ent kobiet, gdyż jest ich 1.752, podczas gdy mężczyźni 987.

W grudniu 1949 roku przeprowa- dzono drugą rejestrację, która wy- każała 227 osób nie objętych pierw- szą rejestracją. Wreszcie trzecią re- jestrację przeprowadzono w paź- dzierniku 1950 roku. Rejestracja ujęto w zasadzie niepiśmiennych w wieku do 50 roku życia, jednak do komisarzy spisowych zgłaszali się również analfabeci i półanalfabeci starsi, którzy pragnęli się uczyć.

W roku 1949 zorganizowano 38 kursów i zespołów. Wiosną roku

1950 zorganizowano dalsze 5 kur- sów.

W akcji jesienno-zimowej 1950-51 Związki Zawodowe uruchomiły 5 kursów i 10 zespołów, Liga Ko- biet — jeden kurs i dwa zespoły oraz z inicjatywą ZMP-owców — jeden kurs i szkolenie indywidual- ne.

Nie objętych nauczaniem jest 36 osób ze Związku Budowlarzy, 18 osób z b. Związku Samorządow- ców i 40 osób z PZPB. Wymienio- ne placówki nie umiały skłonić swych członków do podjęcia nauki. Organizacja masowa nie potrafiła związać się z zakładami pracy, nie troszcząc się o zorganizowanie sta- lej opieki i o właściwe prowadze- nie propagandy.

Z powyższego widać, że mimo poważnych wysiłków ze strony Wy- działu Oświaty, wyniki likwidacji analfabetyzmu na terenie naszego miasta są ciągle niedostateczne. Tow. Kubicki, zabierając głos w

dyskusji nad sprawozdaniem Wy- działu Oświaty oświadczył:

„Za dotychczasowe słabe wy- niki walki z analfabetyzmem w Pabia- nicach odpowiedzialność ponosi nie tylko Prezydium MRN, nie tylko Wydział Oświaty, ale całe społec- zeństwo pabianickie.“

Kierownictwo PZPB niewłaści- wie podchodzi do swych pra- cowników, którzy nie chcą ucze- szczać na kursy dla analfabetów i nie otacza opieką byłych analfabe- tów, którzy pozbyli się piętna rzą- dów kapitalistycznych — powie- dziął tow. Kubicki. — Należy do- kładnie uświadomić radnych miej- skich o wielkiej doniosłości walki z analfabetyzmem, aby ich udział w tej walce był konkretny.“

Tylko wspólnym wysiłkiem bę- dziemy mogli zgodnie z zobowią- zaniem zlikwidować w Pabianicach do 1 maja rb. analfabetyzm.

Do pracy należy przystąpić za- raz, bo czasu zostało niewiele. jm

# Narciarstwo w ZSRR



Nigdzie sport narciarski nie posiada idealniejszych warunków rozwoju od tych, jakie istnieją w ZSRR. W Związku Radzieckim narciarstwo uprawia miliony obywateli, z których rodzą się przyszli mistrzowie sportu. Na zdjęciu widzimy jedną z czołowych narciarek ZSRR Antoninę Kosmacz.

# Łodzianie zdobywają odznaki BSPO i SPO

## TEATRY i KINA

Jasek łagiewnicki cieszy się dużą popularnością wśród łodzian. Latem zaludnia on się co niedziela wycieczkowcami, a zimą przyciąga miłośników sportów zimowych. Wczoraj, w Łagiewnikach, byliśmy świadkami pierwszych zawodów narciarskich po wojnie. Organizatorem ich był Łódzki Okręgowy Związek Narciarski, który zapoczątkował marową akcją zdobywania odznak Polskiego Związku Narciarskiego, odznak BSPO oraz SPO. Akcja ta kontynuowana będzie dopóki pozwolą na to warunki śnieżne. Ponieważ jednak zimą mamy w tym roku mocno spóźnioną, mamy nadzieję, że przeciągnie się ona może aż do marca i w ten sposób piękny sport narciarski zdobędzie sobie w Łodzi jeszcze wielu nowych zwolenników.

Piszemy nowych, bo jak się okazuje, w Łodzi posiadamy wiele młodzieży, dla której deski nie są czymś nowym. Ze sportem narciarskim na licznych obozach zapoznano się już wielu akademików, członków naszych klubów związkowych i co jest najbardziej pocieszające to to, że z deskami zapoznano się wiele młodzieży szkolnej i to zarówno szkół ogólnokształcących jak i podstawowych, co było nie do pomieszczenia w stosunkach przedwojennych. Do Łagiewnik wybraliśmy się wczesnym rankiem. Pogoda nie była nadzwyczajna. Niebo pochmurne. Wiatr szczywał w nos i uszy. Dojazd do leśniczówki, przy której wyznaczyl sobie spotkanie narciarze, też nie był łatwy. Autostradę w nocy tak zawiąło śniegiem, że miejscami z trudem pokonywaliśmy zasy, ale udało się dojechać do celu.

Przed stojącą na dość dużym wzniesieniu białą leśniczówką panował już ożywiony ruch. Skupili tu się ci, którzy pierwsi postanowili zatakwować normy ustalone przez PZN i GKRF i pierwsi zdobyć zaszczytne odznaki „Sprawy do Pracy i Obrony”. Komisja sędziowska urzędowała tymczasem w izbie gościnnej leśniczówki, w której przyrządzono legary posilek dla zawodników.

Przygotowania do rozpoczęcia biegów trwały dość długo. Nie wszyscy ko tu jakoś grało. Wreszcie jednak obstawiono trasy wyznaczane niebieskimi i czerwonymi chorągiewkami i zebrano zawodników na start. Zebrało ich się około 65, w tym troje dziewcząt w wieku 15 lat i jedna akademiczka. Na starcie staneli najpierw najmłodszy. Dziewczęta 15-letnie miały do przebycia dystans 3 km, chłopcy w wieku od 15 do 18 lat — 9 km, a od 19 lat — 12 km. Trasa biegła dookoła leśniczówki po obwodzie zamkniętym, który wynosił 3 km i była na ogół łatwa, choć nie pozbawiona łagodnych zjazdów. Na tych zjazdach działały się rzeczy niezmiernie komiczne.

Pierwsza po zdobyciu odznaki narciarskiej i SPO ruszyła ze startu Sobicz Krystyna, 15-letnia uczennica pierwszej jedenastoletniej w Pabianicach. Próba udała się. Obie odznaki zdobyła również jej koleżanka Resler Hanna, która w kilka minut za nią przybyła do mety. Obdwie uczennice z narciarami zapoznaly się dopiero w tym roku na kursie narciarskim zorganizowanym dla młodzieży szkolnej Łodzi i województwa w Karpaczu, toteż nie dziwiłoby się radości ich instruktorów Góralówny, która obydwie swe wychowanki serdecznie uściskała po biegu.

## ŁKS Włókniarz-AZS (Warszawa) 83:35 (45:7)

Wczorajsze zawody ligowe w koszykówce męskiej, mimo gry jednostronnej (przeciwnik ŁKS Włókniarza był bardzo słaby), należały do interesujących. Szybka gra, celność strzałów oraz pomysłowe akcje łodzian sprawiły, że akademicy od początku byli sterowani. Był nawet moment, że ŁKS Włókniarz prowadził 23:0. Pierwsze punkty AZS zdobył przez Nartowskiego i to z rzutów karnych.

W drugiej części meczu kierownik two łodzian zbyt długo „trzymał” w grze drugi garnitur. Skorzystał z tego przeciwnik i „nadrobił” utraczone punkty w pierwszej części meczu. Dopiero, gdy do zawodów przystąpiła pierwsza piątka — wynik znów zmienił się na korzyść ŁKS Włókniarza. W tej fazie gry kondycja akademików pozostawała wiele do życzenia.

Na usprawiedliwienie AZS-u trzeba podać, że kilku zawodników tej drużyny nie bierze już udziału w jego barwach, jak Bartoszewicz, Popławski II i inni. Rezerwy, rekrutujący się z młodych zawodników, nie są jeszcze wyszkoleni technicznie i taktycznie, jak ich starsi koleży. Stąd też na ogół słaba gra zespołu warszawskiego. Wyróżnić w nim wy pada Krystiana, Popławskiego I oraz Niecińskiego.

ŁKS Włókniarz na tle AZS wypadł bardzo dobrze. Strzelano dużo, nie zapominając o grze efektywnej, na którą w tym wypadku można sobie było pozwolić. Bardzo dobrze zagrali Zylinski, reprezentujący stary

## Zwycięstwo koszykarek warszawskich

W kobiecej lidze koszykowej ŁKS Włókniarz rozegrał już 8 spotkań i poniósł w nich tyleż porażek. Obok Spójni z Gdańska, jest to najsłabszy zespół w lidze. Stanowisko kierownictwa łodzian jest zupełnie niezrozumiałe. Wystawia się zawodniczki przedwojenne (Materka), lub nieco młodsze, ale bez kondycji. Na przykład w dniu wczorajszym przez cały mecz grało tylko pięć zawodniczek bez zmian. Zrozumiałą jest rzeczą, że jeszcze do przerwy grają one jak tak, a po zmianie stron wyczerpane, bez kondycji statystują tylko na sali. Czy nie należałoby sięgnąć po młode, pełne ochoty i ambicji zawodniczki, rezygnując z obecnych i

Pierwszym z chłopców, którego przydybałszy po biegu, był uczeń szkoły podstawowej Nr. 36 w Łodzi, 14-letni Wójcik. Wójcikowi pierwsza próba nie udała się. Ale nie zmartwił się tym bardzo i postanowił ją jeszcze powtórzyć przy najbliższej okazji.

Każda masowa impreza pozwala odkryć talenty sportowe. Takim ta leńtem okazał się wczoraj uczeń je-

denastoletki w Pabianicach Ludwik Kijański, który dystans 9 km przebiegł w czasie 1:06,37 godz., a więc w czasie dużo lepszym od wymaganego minimum (1:25 godz.). Być może, że takich talentów znajdziemy więcej, bo przecież zima i próby na odznakę narciarską BSPO i SPO dopiero się rozpoczęły.

## Zimowe mistrzostwa lekkoatletów Unii

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Unia okr. łódzkiego, odbyły się w Pabianicach przy udziale ponad 40 zawodników i zawodniczek z Łodzi, Piotrkowa i Zgierza.

Do najciekawszych fragmentów zawodów należał bieg na 3000 m, w którym po zajęciu walce Świąteczak z Unii — Piotrków wygrał z Dychto — Włókniarz Pabianice.

Wyniki techniczne:

5



Pronewiczyńska

rekordów pływackich

Przy wypełnionej szesnastą w dółni pływaczki zdobyły przy okazji wczoraj atak na 4 rekordy. Polki. Próba powiodła się całkowicie. Pronewiczyńska (ŁKS Włókniarz) ustanowiła nowy rekord Polski w biegu na 400 m stylem klasycznym 6:41,7. Dobrowolski (Ognio) na 200 m stylem klasycznym B — 2:46,5. Boniecki (Ognio) na 200 m stylem grzbietowym — 2:41 oraz sztafeta 3x100 m stylem zmiennym mężczyzn Ognia — 3:33,4. Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym kobiet ŁKS Włókniarza ustanowiła nowy rekord okręgu, wynoszący obecnie 4:29.

Kobiety:

30 m — Karasińska — Zgierz 4,8, 2) Lec — Piotrków 5. Skok w dal: Karasińska — Zgierz — 3,68, 2) Twardowska — Zgierz — 3,64. 3000 m.: Świąteczak — Piotrków — 9:35,6, 2) Dychto — Włókniarz — 9:47,4. 30 pl.: Bednarek — Włókniarz — 5,5, 2) Szmytko — Włókniarz — 5,6. Skok wzwyż: Szmytko — Włókniarz — 1,65, 2) Zuber — Włókniarz — 1,60. Skok w dal: Jama — Zgierz — 5,77, 2) Bednarek — Włókniarz — 5,53.

Jakkolwiek wyniki osiągnięte przez lekkoatletów Unii są przeciętne, u wszystkich jednak zawodników widać dobre przygotowanie kondycyjne.

## Zawody na rzecz walczącej Korei

W dniu wczorajszym w sali MDK odbyły się zawody piłki ręcznej, z których dochód przeznaczono na rzecz walczącej Korei. Kolo ZMP przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w koszykówce pokonało zespół ZMP przy XI Państw. Gimnazjum i Liceum w stosunku 59:38 (36:18). Najwięcej punktów dla zespołu zwycięskiego zdobyli: Bednarowicz 16 i Liszkowski 11, a dla pokonanych: Piątkowski i Michalski po 11. W siatkówce męskiej zwycięstwo w stosunku 2:0 (15:7, 15:7) odniósł również Związek Młodzieży Polskiej przy Państw. Szkole Techn.-Przem. Publiczności, ze względu na doniosły cel, zgromadziło się bardzo dużo

**TEATRY**  
IM JARACZA — godz. 19 — „Pan Goldhab” — Fredry.  
POWSZECHNY — nieczynny.  
NOWY — godz. 19 „Zwycięstwo”.  
OSA — godz. 19.30 — „Złote nie-dole”.

**LUTNIA** — nieczynny.  
**ARLEKIN** — nieczynny.  
**PINOKIO** — nieczynny.

**KINA**  
ADRIA — „Nikt nic nie wie”  
godz. 16, 18, 20  
BAJKA — nieczynne z powodu remontu.  
BAŁTYK — „Pierwszy start”, godz. 15.30, 18, 20.30.  
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr 4-51”, PKF Nr 5-51, „Technika jazdy na nartach”, „Koreańscy artyści w Moskwie”, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HEL — nieczynne z powodu remontu.  
MUZA — „Kłopoty referenta Trzaski”, godz. 18, 20.  
POLONIA — „Pierwszy start”, dod. „Młodzież górnicza”, godz. 16, 18.30, 21.  
PRZEDWIOŚNIE — „Cygański taboret”, godz. 18, 20.  
REKORD — „Pieśń tajgi”, godz. 18, 20.  
ROBOTNIK — „Sumienie”, godz. 18, 20.  
ROMA — „Młoda gwardia” II seria, godz. 18, 20.  
STYLOWY — „Trójka trefl”, godz. 18, 20.  
ŚWIT — „Pustelnia Parmeńska” I seria, godz. 18, 20.  
TATRY — „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20.  
WISLA — „Mongolia w ogniu”, godz. 15.30, 18, 20.30.  
WŁÓKNIARZ — „Hamlet”, godz. 14.30, 17.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ — „Antoni Iwanowicz gniewa się”, godz. 16, 18, 20.  
ZACHĘTA — „Śmiali ludzie”, godz. 18, 20.

## Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 29 stycznia  
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas III-IV. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Melodie ludowe polskie i węgierskie. 14.30 Aud. szkolna dla klas V-VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK. 16.05 Muzyka. 16.20 (E) Aud. dla dzieci. 16.35 (E) Reportaż aktualny. 16.45 (E) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49”. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 (E) Pog. K. Wyrzykowski pt. „ZPB im. Róży Luksemburg w „II roku Planu” 6-letniego”. 18.10 (E) „Mniej znany Verdi” — audycja słowno-muzyczna. 18.35 (E) Pog. A. Jurczuka pt. „Rola i znaczenie Komitetów Domowych”. 18.45 (E) „7 dni sportu łódzkiego”. 19.00 „Wszelczana. Radiowa”. 19.20 Muzyka. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego go. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 21.15 „Nowe książki”. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Z opow. A. Czechowa ze zbioru „Szydło z worka”. 22.20 Koncert w wyk. Kapeli Ludowej. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na jutro.

Kontrola społeczna i walka ze spekulacją — to o czym marzyć mogą tylko ludzie Zachodnich Niemiec — są szeroko urzeczywistniane w radzieckiej strefie okupacyjnej.

W Halle, centrum prowincji Saksonia-Anhalt, poznano mnie z pracownikami ziemskiego zarządu związków zawodowych, który piastował dość niezwykłą funkcję. Towarzysz Michaelis stał w związkach zawodowych na czele grup kontroli społecznej. Był to jeszcze całkowicie nowa odmiana działalności niemieckich związków zawodowych, ale już kilka liczb, podanych przez mego rozmówcę, ukazywały, jakie znaczenie posiada ta kontrola, jaką popularnością cieszy się wśród ludności.

W Saksonii-Anhalt pracowało już powyżej czterystu nieustannie działających grup kontroli społecznej. Liczba ta nie obejmuje setek komisji, wypełniających zlecenia związków zawodowych tylko w zakresie kontroli nad rozdziałem i wytwórczością.

Tow. Michaelis opowiedział mi dzieje powstania grup społecznej albo ludowej kontroli. Na kilka miesięcy przedtem, w jednym z największych przedsiębiorstwie „Buna-werke”, z inicjatywy robotników stworzone zostały pierwsze robotnicze grupy społecznej kontroli. Rozpoczęły one od tego, że zajęły się sprawdzaniem prywatnych sklepów i kramików żywnościowych, mieszczących się w pobliżu zakładów pracy.

Kontrolerzy-robotnicy pilnowali jakości produktów, czuwali nad tym, aby towary przydziałowe nie zostały zagarnięte przez prywatnych właścicieli magazynów. To był początek. Ale bardzo szybko stało się jasne, że kontrola nie można ograniczać wyłącznie do sprawdzania drobnych sklepików. Do komisji społecznej kontroli zaczęły zgłaszać się skargami gospodynie domowe, robotnicy zakładów powiadomiali o dostrzeżonych przez nich nieporządkach. Samo życie skłamało grupy ludowej kontroli społecznej do rozszerzenia zakresu swych funkcji. W grupach wysuwali się aktywiści, powstawały nowe grupy, nie tylko w „Buna-werke”, ale i w innych fabrykach, innych okręgach.

Po kilku miesiącach w grupach ludowej kontroli pracowało już półtora tysiąca ludzi. Grupy opierały się na ochotniczych współpracownikach, których liczba dochodziła do 1000. Zachodziło ciekawe zjawisko: — w kraju, w którym przez długie lata dławiony był

**L. KOROLKOW**

17

# NOWE NIEMCY

wszelki przejaw życia zespołowego, w którym faszyzm zaszczerpił ludziom idee „wodzowstwa”, zmuszając do niewolniczego poddawania się wszelkim blokom i gauleiterom — pod wpływem demokratycznych reform powstawał ruch ogólnoludowej kontroli, wzrastało poczucie odpowiedzialności za losy całosci ludowej gospodarki. Był to jeden ze szczegółów wychowania na nowo narodu niemieckiego.

Pracownicy jednego z prywatnych magazynów mebli w Magdeburgu powiadomili grupę kontroli społecznej, że gospodarz przetrzymuje u siebie bardzo poszukiwane narzędzia, których sam nie może wykorzystać.

Grupa, zorganizowana przy miejskim Komitecie związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego, istotnie wykryła u właściciela magazynu kilka okragłych pił, maszyny do strugania i obtaczania drewna. Równocześnie kontrolerzy ludowi stwierdzili, że właściciel sprzedaje meble po wygórowanych cenach. O tym wszystkim powiadomili oni krajową izbę przemysłową, która zaproponowała właścicielowi, aby albo sam wykorzystywał posiadane mechanizmy, albo odsprzedał je sąsiadom zakładom obróbki drewna.

Co się tyczy bezprawnego pobierania wyższych cen, to w myśl opinii grupy ludowej kontroli, na właściciela nałożono karę w wysokości 600 marek.

W innym miasteczku, Eisleben, do związku pracowników konfekcyjnych wpłynęło zawiadomienie o tym, że właściciel fabryki konfekcyjnej, Stahl, zamierza zamknąć przedsiębiorstwo, ponieważ, rzekomo, brak mu surowca. Kilkudziesięciu szwachkom groziło pozostanie bez zajęcia. Grupa kontroli społecznej wspólnie z załogą fabryczną ustaliła, że właściciel przywłaszcza sobie setki metrów

tkanin, oszukuje dostawców surowca. Zarząd związku zawodowego złożył do Izby Przemysłowej wniosek o pozbawienie właściciela firmy prawa prowadzenia fabryki. Izba zaakceptowała wniosek robotników i przekazała fabrykę konfekcyjną miejscowej spółdzielni.

Takich przykładow nie brak. W Weissenfelse kontrolerzy ludowi wykryli potajemne składy wyrobów skórzanych i postarali się, ażeby towary te oddano do rozproszczenia między ludność. W Delitz, w czasie inspekcji, w trzydziestu wypadkach zostały ujawnione poważne nadużycia, które następnie zlikwidowano.

Grupy ludowej kontroli nie ograniczyły się tylko do dziedziny handlu i zaopatrzenia. Zaczęły zajmować się sprawdzaniem jakości wytworów unarodowionych przedsiębiorstw, czuwać nad wypełnieniem planów, składać wnioski, dotyczące ulepszenia produkcji. W warunkach prawdziwej demokracji, ludzie pracy z radzieckiej strefy okupacyjnej nie cofnęli się nawet i przed wszczęciem sporu z wyższymi instancjami. W Delitz grupa ludowej kontroli wykryła u właściciela firmy handlowej „Georgi” wielki potajemny skład manufaktury. Towar skonfiskowano i przeznaczono do rozproszczenia między ludność, a właściciela firmy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ale sąd wymierzył mu jedynie grzywnę pieniężną. Wówczas związek zawodowy zaskarżył wyrok do sądu krajowego. Tam podsądny został w ogóle uniewinniony. Okazało się, że w organach sprawiedliwości zasiadli starzy urzędnicy reakcyjni, którzy już nieraz ochraniaли spekulantów.

Kontrolerzy ludowi i robotnicy nie zatrzymali się w pół drogi. W kilku dziennikach ukazały się artykuły o spekulantach i ich orędownikach. Pracujący miasteczka Delitz oparli się na demokratycznych prawach i postawili na swoim. Sprawa hurtowego kupca-spekulanta została oddana do ponownego rozpatrzenia i poniosł on zasłużoną karę. Równocześnie krajowe organa sądowe oczyszczono z ukrywających się tam reakcyjnych urzędników.

W przeciągu jednego miesiąca udało mi się odwieźć zarówno Bizonię, jak i miasta radzieckiej strefy okupacyjnej. Jak bardzo zasadniczo różniły się wydarzenia, zachodzące w tym samym czasie w dwóch częściach Niemiec, rozdzielonych granicą poszczególnych stref!

(d. c. n.)